Nr. 26. Kraków, dnia 29 Czerwca 1872 r. Rok XI.

BIURO REDAKCYI I ADMINISTRACYI w Krakowie Mały Rynek, nr. 431.

Rękopisma zwracają się tylko w razie wyraźnego zastrzeżenia ze strony autora.

PRZEGLĄD LEKARSKI

wydawany

ze współudziałem Profesorów Uniwersytetu krakowskiego

tudzież Lekarzy szpitalnych i praktycznych

przez

Prof. Janikowskiego i Drów Grabowskiego i Lutostańskiego.

Wychodzi co Sobotę w objętości arkusza, z dodatkiem półarkuszowym co dwa tygodnie.

Reklamacye niepieczętowane wolne są od opłaty pocztowéj, uwzględnia się je tylko w ciągu tygodnia.

Cena „Przeglądu lekarskiego“ z dodatkiem Dwutygodnikiem higieny publicznéj wynosi w Krakowie rocznie złr. 8 c. — w. a. półrocznie „ 4 „ — „ „ kwartalnie „ 2 „ — „ „

Cena w państwie Austryackiem z przesyłką pocztową rocznie . . złr. 8 ct. 60 w. a. półrocznie . „ 4 „ 30 „ „ kwartalnie . „ 2 „ 30 „ „

Ogłoszenia przyjmuje Biuro Administracyi, tudzież Ajencye: A. Piątkowskiego we Lwowie, Z. Kotkowskiego, Haasensteina i Voglera i R. Mossego w Wiednia, wreszcie Administracya Dziennika Poznańskiego w Poznaniu.

Cena ogłoszeń: Od wiersza drobnego (petit) lub miejsca tegoż po 5 cnt. oprócz 30 cnt. opłaty stemplowéj.

Numer pojedynczy kosztuje 15 cnt.

ODEZWA
do Szanownych Prenumeratorów.

Szan. Prenumeratorowie „Przeglądu lekarskiego“ zapewne już sami spostrzegli, że w upłynionem półroczu w skutek zwiększonego formatu naszego pisma, tudzież dodatków bezpłatnych, których ilość w tém półroczu wyniosła przeszło 12 arkuszy, za tę samę cenę, co przedtém, otrzymali przeszło 1½ raza tyle pisma, co w latach poprzednich. Uczyniliśmy to w nadziei, że zwiększona liczba prenumeratorów pokryje zwiększone koszta wydawnictwa. Gdy atoli nadzieja ta nie ziściła się; gdy nadto cena papieru (o wiele lepszego niż przedtém) i druku znacznie się podniosła; jesteśmy zniewoleni podwyższyć cenę przedpłaty „Przeglądu lekarskiego“ o **1 złr.** na półrocze.

Cena więc przedpłaty na Przegląd lekarski z dodatkiem bezpłatnym „Dwutygodnikiem Higieny publicznéj krajowéj

wynosi odtąd:

rocznie w Krakowie...	8	Złr.	c.
„ z przesyłką...	8	„	60 „
półrocznie w Krakowie.	4	„	— „
„ z przesyłką..	4	„	30 „
kwartalnie w Krakowie.	2	„	— „
„ z przesyłką.	2	„	30 „

Szan. Prenumeratorowie, którzy już nadesłali przedpłatę na 2gie półrocze, raczą więc uzupełnić takową do sumy wzwyż wymienionéj, albo na wyraźne żądanie przedpłata już złożona może Im być zwróconą.

Dla członków Towarzystwa lekarskiego krakowskiego przedpłata na „Przegląd lekarski“, będący organem Towarzystwa, pozostaje dotychczasowa.

Administracya „Przeglądu lekarskiego.“

Z ZAKŁADU ANATOMII PATOLOGICZNEJ
UNIWERSYTETU KRAKOWSKIEGO.

Nagromadzenie wydzielin w przewodach gruczołów łojowych.

Opisał Prof. Dr **Alfred Biesiadecki**.

(Ciąg dalszy. — Zob. Nr. 22).

2. Torbielaki skóry (*Tumores cystici cutanei, Balggeschwülste*). Miażdżak (*Atheroma*), Żółciołojak (*Cholesteatoma*) i torbielak skórny (*Cystis dermoidalis*).

Torbielaki sąto torbiele, które, położone w skórze właściwéj lub w tkance łącznéj podskórnéj, składają się z torebki delikatnéj, podobnéj do powłoki ogólnéj, i z treści tłuszczowéj lub więcéj przyskórkowéj. W skórze właściwéj mają one wielkość od ziarnka konopnego do orzecha włoskiego; w tkance łącznéj podskórnéj dochodzą do wielkości jaja kurzego, a nawet głowy dziecka.

Te obrzęki torebkowe, których treść stanowi miazga złożona z komórek przyskórkowych i łusek z domieszaniem tłuszczu, nazywają od dawna miażdżakami (*Atheroma*, *Grützgeschwülste*), i te powstają podług Cruveilhiera [1]) i Astleya Coopera [2]) z torebek włosowych; te zaś, które zawierają masę twardą woskową, połysku perłowéj macicy i ułożoną w blaszki podobne do cebuli, nazywają podług J. Müllera [3]) otorbielonemi żółciołojakami (*incystirte Cholesteatome*).

Nowsi autorowie, jak Rokitansky, Schuh, Vogel, Bruns, Förster, Virchow i inni, uważają oba te rodzaje obrzęków za jeden i za przykładem Leberta dołączają do nich torbielak skórny (*Dermoidcyste*), który uważanym bywa za właściwy nowotwór torebki skórnéj.

Rozpoznanie torbielaka skóry przedstawia w bardzo rzadkich tylko przypadkach szczególniejsze trudności. Daleko trudniejszém, a w wielu przypadkach nawet niemożebném jest rozstrzygnięcie, czy torbielak pochodzi z rozszerzonéj torebki włosowéj, czyli też jest nowowytworzonym. Ztąd też jedni badacze przemawiają za wyłącznem wytwarzaniem się torbielaków z pochewki włosowéj [4]), inni zaś uważają je li tylko za nowotwory. [5]) Wielka część zaś anatomów skłania się do zdania, iż

[1]) Essai sur l'anat. pathol. Paris 1816. T. I. p. 327.

[2]) Astley Cooper and Benjamin Travers Surgical Essays. 1820. T. II. p. 236.

Już Gerard van Swieten (Commentaria in Boerhaavi Hermanni Aphorismos. Hildburghausae 1754. T. I. p. 165) wspomina wyraźnie o pochodzeniu miażdżaków z torebki włosowéj; van Swieten wspomina o „*Talpae chirurgorum*“ na głowie pokrytéj włosami; na reszcie skóry o *atheroma*, *meliceris* i *steatoma*.

[3]) Ueber den feineren Bau und die Form der krankhaften Geschwülste. Berlin 1838. 1. Liefrg. p. 50.

[4]) Prócz powyżéj przytoczonych: G. Simon Hautkrankheiten. — Bärensprung: Ribbentrop (Rusts Magazin 1845. Bd. 64) i inni.

[5]) Walther. Journal für Chirurgie u. Augenheilkunde von Gräfe u. Walther. Bd. IV. Zeis Beobachtungen u. Erfahrungen aus dem Stadtkrankenhause zu Dresden

niektóre torbielaki powstają z torebek włosowych, inne zaś że są nowotworami. Rokitansky tłumaczy torbielaki położone w tkance podskórnéj jako nowotwory, położone zaś w skórze właściwéj jako obrzęki powstałe z torebek włosowych.

Nowo wytworzone torbielaki, jeżeli są napełnione miazgą tłuszczową, bywają zazwyczaj nazywane miażdżakami (*Atheroma*). Byłoby jednakowoż bardzo pożądaném, aby takowe dokładniéj odgraniczono od miażdżaków gruczołowych, dając im inną nazwę. Heschl [1]) nazywa te ostatnie przyskórniakami (*Epidermoide*), pierwsze zaś skórzakami (*Dermoide*).

Ze względu na treść odróżniamy zatém miażdżak (*Atherom*) od żółciołojaka (*Cholesteatom*); ze względu na sposób powstawania zaś torbielak gruczołowy (*folliculare Balggeschwülst*) od torbielaka skórnego (*Dermoidcyste*). Oba mogą zawierać masę miażdżakową, lub téż żółciołojakową.

a) Torbielaki powstałe z rozszerzonych torebek włosowych.

Takowe zdarzają się w skórze właściwéj czasem odosobnione, częściéj jednak w większéj liczbie na twarzy i na skórze pokrytéj włosami jako miażdżak (*Atheroma*); na tułowiu, mosznach, a rzadziéj na odnogach jako żółciojak (*Cholesteatoma*).

Tam, gdzie występują licznie, mają postać guzków, od najmniejszych zaledwie widzialnych aż do wielkości bobu lub orzecha laskowego, i można często z łatwością oznaczyć sposób ich powstawania.

Mniejsze wielkości prosa są podłużne, osiami dłuższemi prostopadle do powierzchni skóry ustawione; większe są kuliste i od przyskórka tylko cieniutką warstwą skóry właściwéj odgraniczone. Jeżeli kilka ich leży obok siebie, wtedy ukształcają się często w ten sposób, że środkowy największy guzek jest okrągły, obwodowe zaś mniejsze wklęsło-wypukłe przylegają swą wklęsłą powierzchnią do guzka większego. Dopóki są mniejsze, dopóty odgranicza dwa guziki takie jeszcze tkanka łączna; większe zaś stykają się swemi torebkami bezpośrednio, a nawet niekiedy guzik mniejszy sterczy w odpowiednim dołku większego i okazuje w środkowéj części okrągły otworek, za pomocą którego oba się łączą.

Heft. II. 1853. Wernher i Atherom ein eingebalgtes Enithelion in Virchows Archiv. Bd. VIII str. 221. Hartmann. Virchows Archiv Bd. XII. str. 430.

[1]) Prager Vierteljahrschrift. 1860. IV. str. 39.

Na powierzchni skóry znajdujemy niekiedy nad torbielakami otwór nieco większy, niż ujścia torebek włosów sąsiednich. Z niego sterczy mały czopek treści torbielaka i można, uciskając guzek z boku, wydusić treść jego (w razie, jeżeli jest miażdżycową) w kształcie długiéj, cienkiéj niteczki, serowatéj lub masłowatéj.

Często jednak na powierzchni nie napotykamy otworku większego lub inaczéj wyglądającego, niż ujście zwykłe torebki włosowéj, i dopiero po staranném wypróżnieniu całéj treści takiego guzka przedstawia się maleńki otworek prowadzący z torbielka na zewnątrz.

Pomiędzy licznemi tak ukształconemi guzkami znajduje się jednak i wiele takich, które leżą głębiéj w skórze, od przyskórka odgraniczone są grubą warstwą skóry właściwéj i nie mają żadnego otworku; treść ich atoli zupełnie jest z poprzedniemi jednakową.

Każdy guz torbielakowy składa się z torebki i z treści, a pierwsza znowu z błony tkanki łącznéj i z błony przyskórkowéj.

Osłonka z tkanki łącznéj spojona jest z częściami przytykającemi tylko za pomocą bardzo wiotkiéj tkanki komórkowéj, tak, że daje się z łatwością wyłuszczyć; a tylko w tych miejscach torbiela, które są w związku z najwyższą warstwą skóry właściwéj, występuje takowa mniéj dokładnie i od skóry właściwéj zaledwie może być oddzieloną. Głębiéj jest osłokna torbieli dokładnie od otaczającéj tkanki łącznéj oddzielona; ta ostatnia zaś dzieli się jeszcze na 2 lub 3 błonki osobne, które, otaczając torbiel, łączą się z sobą za pomocą cieniutkich niteczek, łatwo jednakże jako błonki wyłuszczyć się dają. Składają się one z pęczków ułożonych gęsto obok siebie, a utworzonych z włókien tkanki łącznéj lekko wężykowatych. Błony te otaczające właściwą torbiel, możnaby nazwać otorbielną, *pericystium*, jeżeli właściwy torbiel oznaczymy wyrazem *cystis* [1]).

Sama osłonka złożona jest z dwóch ściśle połączonych błonek, z których zewnętrzna składa się z gęsto skupionych bardzo delikatnych włókien tkanki łącznéj; podczas gdy wewnętrzna, zupełnie jednolita, a w rzadkich tylko przypadkach drobnoziarnista, przedstawia błonkę szklistą, w któréj złożone są podłużne

[1]) Virchow (Geschwülste Bd. I. pg. 227.) właściwą osłonkę torbieli nazywa *pericystium*; ponieważ jednak osłonka ta właściwie tworzy dopiero torbiel, a bez jéj obecności żadna torbiel nie mogłaby istnieć: przeto nazwa *pericystium* w znaczeniu, które jéj nadaje Virchow, zdaje nam się nie właściwą.

Z południowéj Francyi.

Listy Dr. **Fortunata Nowickiego.**

Montpellier, w Kwietniu 1872 r. ([1])

Obiecałem Wam napisać z południowéj Francyi parę słów do „Przeglądu“, jeżeli napotkam co ciekawego pod względem lekarskim dla waszych czytelników. Owoż dużo tu jest rzeczy ciekawych, ale mogę wam zakomunikować naturalnie to tylko, co z przypadku lub z potrzeby zdarzyło mi się bliżéj obejrzéć i poznać o tyle przynajmniéj, o ile to w przejeździe da się uczynić.

Pod względem medycyny w południowéj Francyi naturalnie najciekawszą jest szkoła lekarska w Montpellier; postaram się przeto dać wam o niéj niejakie pojęcie; a ponieważ to jest jeden z najstarożytniejszych wydziałów lekarskich w Europie, to sądzę, że obecne jego położenie może was, jak i każdego lekarza zaciekawić. Samo pomieszczenie wydziału lekarskiego w gmachu, połączonym z kościołem katedralnym i stanowiącym część wspaniałego presbiterium, wskazuje niejako epokę założenia szkoły, epokę, w któréj sztukę niesienia ulgi schorzałym i niemocnym uprawiali głównie kapłani. Widok tych starych gmachów, zrośniętych z okopconemi wieżycami kościoła, mimowoli nasuwa na myśl surowe postacie ojców medycyny, dzielących czas pomiędzy modlitwę a tajemnice sztuki, przyniesionéj w arabskich rękopismach ze Wschodu. Wszakże pomieszczenie to, jakkolwiek bardzo charakteryzuje szkołę, jest w jéj posiadaniu dopiero od czasów konsulatu, który oddał Akademii gmachy pobenedyktyńskie, przebudowane stosownie do potrzeb instytucyi i wspaniale przyozdobione. Bliższe rozpatrzenie się po szkole bardziéj jeszcze jéj starożytność potwierdza: ogromny księgozbiór do 80.000 tomów liczący, muzeum z kilkunastu tysiącami okazów, ogród botaniczny z rozkazu

([1]) Spóźnione z przyczyn niezależnych od Redakcyi.

lub okrągłe jąderka delikatnie oznaczone. W pierwszéj z nich przebiegają naczynia o cieniutkich ścianach tworzące sieć o szerokich oczkach.

Jeżeli po wypróżnieniu treści wypreparujemy całą torebkę i zbadamy ją pod drobnowidem, przekonamy się, że do błonki torebkowéj przylega z zewnątrz torebka włosowa ze wszystkiemi pochewkami i rosnącym lub téż wypadającym cienkim włosem i że włos sterczy do jamy torebki. Niekiedy znajdujemy dwie odosobnione torebki włosowe, które blizko siebie lejkowato rozszerzone wchodzą do jamy torbieli. Gruczołów łojowych lub ich resztek nie możemy w nich udowodnić. W innych guzach torbielowych leży naprzeciw wolnego ich ujścia krótka torebka włosowa, któréj włos najczęściéj jest wypadający i okazuje rozstrzępiony korzeń, a którego pochewki otaczają korzeń włosa w kształcie bryłki. Około takiéj torebki włosowéj leży masa niewyraźnie ograniczonych i spłaszczonych komórek, które ostro odgraniczone przedstawiają pozostałość gruczołu łojowego.

W bardzo rzadkich tylko przypadkach zdaje się, jakoby żaden włos nie miał ujścia w torbieli. Na wewnątrz od błonki właściwéj torbieli, złożonéj z tkanki łącznéj, leży błonka przyskórkowa, która, odpowiadając warstwie śluzowéj skóry, różni się tém od niéj, że tylko jéj pokład najbardziéj na zewnątrz położony składa się z komórek przybłonkowych soczystych, wyraźne jądro zawierających, kształt sześciana mających, podczas gdy już następny pokład okazuje spłaszczone komórki przyskórkowe. Dopóki komórki spłaszczone zawierają jądra, dopóty przylegają powierzchniami swemi silniéj do siebie i stanowią błonę rozmaicie grubą, szaro przeświecającą, dającą się dość łatwo oddzielić od błony z tkanki łącznéj. (C. d. n.)

O gośćcu (reumatyzmie) stawowym szybko przebiegającym i możliwych jego powikłaniach;

z dodaniem opisu przypadku téj choroby,

leczonego w klinice Prof. Moslera w Gryfinie (Greifswald).

Podał Teofil Zielewski, kand. med.

Nie tak dawno temu wiele spraw chorobowych oznaczano ogólnem mianem gośćca (reumatyzmu) bez wszelkiéj podstawy i punktów oparcia; ścisłe badania ostatnich czasów znacznie ograniczyły pojęcie to, przedtém dosyć luźne, tak, że obecnie zakres spraw chorobowych reumatycznych o wiele stał się ciaśniejszym.

Zapatrując się na rzecz z dzisiejszego stanowiska, wyjaśnimy sobie i bliżéj oznaczymy pojęcie wyrazu gościec, daléj przejdziemy do warunków powstawania i przyczyn, do objawów i przebiegu, a wreszcie wspomnimy o leczeniu téj choroby.

Gościec należał do rzędu tych chorób, których istoty dobrze nie poznano, lub téż w rozmaitych czasach rozmaicie takową tłumaczono; dzisiaj oznaczamy mianem gośćca wszystkie choroby zapalne, które przez jakąś nieznaną przyczynę w tkaninach włóknistych się wyradzają, daléj z cierpieniami są połączone i samodzielnie powstawają. Te trzy czynniki są podług dzisiejszego zapatrywania się punktem niezłomnym w definicyi tak często i przez wielu nadużywanego wyrażenia „reumatyzm."

Badając przyczyny reumatyzmu, przychodzimy znów na niewdzięczne pole, ponieważ w większéj liczbie przypadków takowe są nam nieznane. Tyle jest pewna, że chorobie téj częściéj podpadają mężczyzni, aniżeli kobiety; daléj, że najwięcéj przypadków choroby tego rodzaju zdarza się po skończeniu wieku młodzieńczego; wreszcie, iż choroba ta w zimie i na wiosnę głównie panuje, podczas gdy latem i na jesień dostrzegamy ją tylko sporadycznie. Możnaby tu jeszcze zwrócić uwagę na budowę ciała, na usposobienie, na nadużycia *in Baccho et Venere,* na zatrudnienie i sposób życia, co wszystko przy dokładném zastanowieniu się nad skłonnością do spraw gośćcowych zapomnianém być nie powinno; wszelako zapatrywania i zdania lekarzy w tym względzie są tak rozmaite, a przedmiot sam tak giętki, że względy te, jako jeszcze ostatecznie nierozstrzygnięte, pomijamy zupełnie, poprzestając na tém, żeśmy zwrócili na to uwagę.

Tyle tylko dodamy, że skłonność do reumatyzmu w bardzo wielu ludziach się znajduje i że nikt szczycić się nie może, aby całkiem przeciw téj chorobie był zabezpieczonym. Skłonność do gośćca jest u rozmaitych osób rozmaita; zkąd to pochodzi, tego nie wiemy. Niemeyer mniema, że niektórzy ludzie, jak się zdaje, mają więcéj wrodzonéj skłonności do reumatyzmu stawów od drugich; przedewszystkiém zaś łatwo mają podpadać téj chorobie ci, którzy już raz lub kilka razy doznali napadów gośćcowych. Dobrze zbudowani i krwiści skłonniejsi są do téj choroby, niż ludzie słabi i cierpiący na niedokrewność.

Henryka IV w końcu XVI wieku założony, słowem wszystko tu świadczy o dalekiéj i świetnéj przeszłości: jak samo otoczenie, togi, birety i berła, tak urzędowa powaga mistrzów i pewne namaszczenie, od którego żaden nie zdaje się być wolnym. Istotnie epoka założenia szkoły sięga przynajmniej końca X wieku, kiedy uczeni Arabowie i Żydzi, znęceni obfitością ziół lekarskich w okolicy, zaczęli się tu osiedlać, ściągając uczniów i zwolenników. Wyćwiczeni w sztuce lekarskiéj praktycy rozchodzili się ztąd po Europie, szerząc po dworach książąt i królów sławę swojéj metropoli. *Mons puellarum fons est artis physicae,* świadczy uczony Cezaryusz.

Odtąd Akademia tutejsza, słusznie lub nie słusznie, poczytywaną jest za matkę szkół lekarskich zachodniéj Europy. Starożytne gniazda, jak wiadomo, przechowują tradycye, z któremi trudno się rozstać; owoż i szkoła tutejsza ma swoje wyznanie wiary, które prof. J. B. Laurens wyraża następującemi słowy: „ażeby pojmować należycie sztukę lekarską (sztukę ratowania życia), potrzeba, o ile to jest dostępném dla umysłu ludzkiego, przenikać samę przyczynę życia, widzieć, czém ona jest i widzieć ją wyłącznie *(et rien que ce qu'elle est)*; bo przyczyna życia jest najpierwszym czynnikiem, po za którym jest tylko czyn boski — ogólne źródło wszechrzeczy..... Szkoła nasza stosownie do tradycyj, które z biegiem wieków ją utworzyły, szczególniéj się oddaje krytyce, klasyfikacyi, ocenieniu faktów, trzymając się głównie tych, które należą do porządku wyższego, idealnego: zadaniem jéj jest część intelektualna — filozofia medycyny." To téż stara tradycya korporacyi po dziś dzień daje niejako pochop członkom tutejszego ciała lekarskiego do przodkowania nietylko światłem i doświadczeniem ale też i zaciekłością w formułach i teoryach, bodaj najniewcześniejszych. I tak, chociaż współczesna nam nauka nie posiada już dostatecznych dowodów, celem obronienia teoryi witalistycznéj; większość tutejszych mistrzów, wierna staréj

Co do przyczyn wywołujących chorobę, to nadmieniamy, iż gościec powstaje w skutek zimna jużto suchego, jużto szczególnie wilgotnego; gdzie więc prócz tego nie możemy wykryć żadnego innego wpływu czyli raczéj przyczyny wywołującéj chorobę, tam jest cierpienie gośćcowe. Wiss powiada w swém szacownem dziele: „Gdzie nie poprzedza zaziębienie, tam niema gośćca.“ Zaziębienie może dotyczyć skóry, błony śluzowéj żołądka, lub téż wreszcie oskrzeli. Żaden rodzaj zaziębienia nie wpływa na różnicę skutków i nie ma nic właściwego w sobie; owszem wszystkie rozmaite podrzędne rodzaje zaziębienia zgadzają się w tém ze sobą, że gdzie chorobę bezpośrednio wywołują, takowa zawsze jest gośćcową. Ponieważ gościec w pewnych porach roku częściéj się pojawia, niż w innych; daléj, ponieważ w pewnych czasach prawdziwie epidemicznie panuje; dlatego nasuwa nam się myśl, że musi coś być takiego w powietrzu, co naówczas przykłada się do powstania téj choroby. Teraz wypada zastanowić się, jaki związek szczegółowy zachodzi między zaziębieniem a wybuchem choroby. Najdawniejszém i jeszcze do dziś od przeważnéj liczby lekarzy przyjętém jest zdanie, że choroby reumat. powstają w ten sposób, iż pewne istoty znajdujące się we krwi, które miały być wydzielone, w skutek zaziębienia pozostają w organiźmie. Jakkolwiek objaśnienie to opiera się na prawach fizyologicznych, to przecież o wiele słuszniejszem zdaje się być zapatrywanie prof. Skody, tudzież Dra Eisenmanna, który szczegółowo badał cierpienia reumatyczne; lubo przyznać należy, że jestto także tylko przypuszczenie, które wymaga dowodu. Teorya zasłużonych tych mężów, w krótkości oddana, jest mniéj więcéj następująca:

1) Zaziębienie nasamprzód działa na nerwy obwodowe;

2) zaziębienie nie wywołuje w tychże nerwach długotrwałéj zmiany chorobowéj, lecz te zwracają wstrząs *(Shock)* na część ośrodkową, tj. na rdzeń pacierzowy;

3) ten wstrząs zwrotny rozprzestrzenia się, czyli przebiega w sposób drgający cały rdzeń pacierzowy i osadza się w korzeniach nerwów rdzeniowych tego narzędzia, które najwięcéj wpływowi na nie działającemu ulega i najłatwiéj zachorować może.

Teraz przechodzimy do najważniejszéj części, w któréj wykazać nam trzeba przebieg i czas trwania choroby, jakotéż uwzględnić rozmaite jéj następstwa.

Choroba ta, która po większéj części nagabuje kilka stawów jużto naraz, już téż w większych lub mniejszych przestankach, odznacza się jeszcze tém, że w niéj powstaje w wysokim stopniu skłonność do zapalenia błon surowiczych serca, jakoto osierdzia i śródsierdzia. Zapalenie tych dwóch powłok jest tak stałém, powiedziałbym niemal prawidłowém powikłaniem reumatyzmu stawów, że w nowszych czasach chciano uważać tę chorobę za pierwszorzędną, a gościec stawów za cierpienie drugorzędne, wynikające z powyższego. Ku zbiciu tego zdania może nam posłużyć jednak ta okoliczność, iż w wielu przypadkach uważamy téż gościec stawów wcale nie powikłany z zapaleniem błon sercowych; to służy za dowód, że gościec pierwszorzędne zajmuje miejsce. Zdarzyć się jednak może, czego wcale niezaprzeczamy, iż objawy zapalenia błon surowiczych serca wprzód się pokażą od właściwego cierpienia stawów; ale to bynajmniéj jeszcze nie dowodzi, aby właśnie te błony miały stanowić punkt wyjścia choroby, którąby dopiero drugorzędnie miała dotyczyć stawów. Jednoczesne zachorowanie śródsierdzia i osierdzia przedstawia chorobę tę jako taką, która całego ciała dotyczy.

Cierpienia stawów, jakkolwiek bardzo bolesne, zwykle przebiegają bez wszelkiego niebezpieczeństwa nietylko dla życia, ale i dla schorzałéj części; zapomnieć nam jednakże nie trzeba, że bywają i od tego prawidła wyjątki, które, jak się poniżéj przekonamy, doprowadzają do największego zniszczenia w ustroju, tak, że wreszcie śmierć następuje w skutek ogólnego wycieńczenia. Wielka bolesność stawów przy każdém poruszeniu, jakotéż przy najlżejszym nacisku, obrzęknienie mięśni w około schorzałych stawów połączone niekiedy, choć stosunkowo rzadko z przekrwieniem skóry, nadającém jéj czerwone wejrzenie, są głównemi objawami miejscowego cierpienia.

Co do zmian anatomicznych, zasób wiadomości naszych w tym względzie jest nie wielki; albowiem choroba ta, jak już wyżéj nadmieniliśmy, przechodzi najczęściéj pomyślnie, a zatém rzadko zdarza się sposobność rozbierać zwłoki ze zmianami właściwemi gośćcowi ostremu. Z ważniejszych wyników sekcyjnych podajemy, że ilość stawomazi prawidłowéj się zwiększa, że niekiedy znajdujemy ją pomięszaną z ropą, w skutek czego traci właściwą sobie barwę; daléj że błony stawomaźne są przekrwione i nabrzmiałe. Chrząstki stawów bardzo rzadko biorą udział w chorobie i dlatego rzadko podlegają zmianie. Nadto zwrócić nam trzeba uwagę na

---

sławie korporacyi, po dziś dzień zasłania się witalizmem przed nieubłaganym duchem wieku, rachunek i analizę we wszystkie tajniki natury zapuszczającym. Ci nawet, którzy naukę doświadczalną całe życie uprawiają i uprawiają po mistrzowsku, jak np. prof. chemii Béchamp, nie mogą się wyzuć ze słabości hołdowaniu starym formułom: nowa teorya jego o fermentach, przy pomocy tak nazwanych *microzymas*, nie jest nic innego, tylko sławetna *vis vitalis*, obleczona w nową szatę. Prof. Béchamp nazywa *microzymas* nieskończenie małe ciałka ziarnkowate, z których według niego składają się wszystkie tkanki ciała ludzkiego i które stanowią główną i jedyną przyczynę życia, zdrowia, choroby, skonu i pośmiertnego rozkładu. Ciało nasze, powiada profesor, nie jest jednością organiczną, ale zbiorem (*agrégat*) istot żyjących, *microzymas* — nieskończenie małych, mających swoje życie właściwe, niezależne, biorących udział w spełnianiu rozmaitych czynności fizyologicznych i połączonych ze sobą w pewien związek, stanowiący ogólne życie organizmu. *Microzymas* jest rodzaj fermentu, mający własność zmieniać krochmal w dekstrynę, zdolny sam przez się tworzyć komórki organiczne i wytwarzać inne fermenta. Fizyczne, mechaniczne i chemiczne stosunki tych żyjątek stanowią ostatecznie o sprawach żywotnych i zdrowiu, jakotéż o wszystkich zjawiskach w organizacyi.... Obecnie prof. Béchamp, a wspólnie z nim członek wydziału Dr Estor, bronią teoryi, opartéj niby na doświadczeniach chemicznych i mikroskopowych, że czerwone ciałka krwi nie są niczém inném tylko skupieniem owych owych ziarnkowatych istot — microzymas — która pod wpływem pewnych odczynników mianowicie wyskoku i roztworu siarczanu sody, wyzwalają się z owego organicznego skupienia i dają się postrzegać pod mikroskopem, zdolne znowu rozmnażać się i tworzyć nowe organiczne żywioły.... P. p. Béchamp i Estor pracują nad tą teoryą podobno już od lat piętnastu, chociaż jako żywo, ani

tę okoliczność, że znajdujemy jeszcze zmiany dotyczące zapalenia śródsierdzia, osierdzia, jakotéż mięśni serca. (C. d. n.)

Z KAZUISTYKI SĄDOWO-LEKARSKIEJ.

Nawał do mózgu — z jakiéj powstał przyczyny?

Skreślił Dr. **A. Friedberg** z Jaworowa.

Przedmiotem dochodzenia sądowo-lekarskiego jest W. L., przedmieszczanin, szeregowiec w c. k. wojsku, obecnie urlopowany. D. 14 Grudnia r. z. W. L., będąc w karczmie, zastał tam także innego przedmieszczanina, któremu był dłużen pewną pieniężną kwotę. Obadwaj zabawiali się spożywaniem ulubionego wyskokowego napoju. Z zabawy wyrodziła się w krótce kłótnia: — wierzyciel upominał się, i to z natarczywością właściwą podchmielonym, o zwrócenie długu, mimo że L. ciągle oświadczał, że pieniędzy niema. Chcąc się pozbyć wierzyciela coraz natrętniejszego, proponował mu pójść razem do pewnego sąsiada, który za dług poręczy; wierzyciel zaś chciał, ażeby żydówka szynkarka ręczyła, inaczéj zabierze kożuch. Nareszcie L. zabrał się i wyszedł do sąsiada, który miał być ręczycielem; gdy ten ręczyć niechciał, udał się L. do chléwka, gdzie się położył i drzwi ze środka za sobą zamknął. Wkrótce potem nadszedł wierzyciel; niezastawszy dłużnika, poszedł za tamtym, a trzeba wiedzieć, że obadwaj byli dobrze napici. Niemogąc się dostać drzwiami do chlewka, poszedł do sąsiedniéj komory, wyjął tam część słomianego poszycia i dostał się tym sposobem do swego dłużnika. Tutaj na nowo rozpoczął domagać się zwrotu długu, L. oświadczył teraz, że już z miejsca się nieruszy, naco wierzyciel, że także pozostanie, i tak pozostali tam sporą chwilę. Właściciel tego obejścia w przeciągu tego czasu słyszał ciągle rozmowę zresztą dość spokojną dwoch kłótników, na końcu krzyk, w skutek którego udał się na miejsce sporu. W chlewie zastał dłużnika na słomie kożuchem przykrytego a parę kroków od niego wierzyciela także na słomie leżącego, jak mówi, z obliczem czerwonem. Spłoszony tym sposobem wierzyciel, zabrał się i poszedł do siebie, a gospodarz do chałupy. W chwilę po tém ostatniem zajściu wchodzi za nim L. i przemawia: „Teraz już jestem na śmierć przestraszony, bo on mnie chciał powiesić.“ Wymawiając te słowa, miał wyglądać przelękniony i blady na obliczu. Nie zabawiwszy długo u sąsiada, poszedł do własnéj chałupy, gdzie prócz niego mieszka tylko komornica. Tutaj na wstępie zaraz miał powalić się i zemdleć. Nazajutrz, gdy komornica postrzegła, że L. nie je, nie pije i mówić nie może, uwiadomiła szwagra, do którego téż go przewieziono. Tutaj pierwszego dnia rozmawiał, lecz tylko na migi, ogólny stan jego pozostał nieodmiennym, nazajutrz całkiem przestał mówić. W całym czasie tylko dnia 17. wyprowadzono go dla moczenia; tego dnia jeszcze napił się wody. Cały téż czas nie było snu.

C. k. sąd w J. zarządził śledztwo, podczas którego w d. 18 jako znawcy znaleźliśmy:

1. Mężczyznę około lat 22 mieć mogącego, słusznego wzrostu, umiarowego ciałotworu, dosyć dobrze odżywionego, który leży na tapczanie przykryty kożuchem baranim.

2. Badany leży na grzbiecie jaknajzupełniéj nieruchomy; przez cały czas dochodzenia o tyle tylko się poruszył, że raz zakaszlał. Wyraz oblicza tępy. Powieki przymknięte; spojówki tak powiek, jak gałek ocznych nie nastrzyknięte krwią; źrenice ani zwężone ani rozszerzone, na wpływ światła wrażliwe. Na pytania, bądź ciche, bądź głośne lub krzyczące, chory zgoła nic nie odpowiada; podniesiony na tapczanie w postawę siedzącą, utrzymuje się chwiejno, z głową na piersi zwieszoną, lecz prawie o własnéj sile. Skurczu mięśni karkowych nie spostrzegamy.

3. Język szeroki, wilgotny, nie zamulony. Żywot cokolwiek wklęsły, wydaje odgłos wypukowy prawie całkiem prawidłowy; ugniatanie tegoż bądź lekkie bądź mocne, nie wywołuje skarg, ani jęku, ani téż skrzywienia rysów twarzy; wypukiwanie w okolicy pęcherza nie wykazuje rozszerzenia tegoż moczem.

4. Wydzieliny i odbyciny powstrzymane, z wyjątkiem tylko skóry, która jest potem zwilżona; nadto mocz, jak wyżéj wspomniano, chory wczorajszego dnia oddawał.

5. Klatka piersiowa szeroka, porusza się prawidłowo; opukiwana wydaje odgłos prawidłowy; przysłuch stwierdza szmer pęcherzykowy, nieco ostry. Liczba oddechów 28 razy na minutę.

6. Tętno sprychowe, tętnic szyjnych i uderzenia serca, mało różnią się od prawidłowych co do nastroju, zresztą znacznie zwolnione, uderza 56—60 r. na minutę. Ciepłota skóry w ogóle prawidłowa, na głowie podwyższona, na odnogach obniżona.

---

medycyna, ani w ogóle nauka nic z owéj pracy dotąd nie skorzystały. Kurs p. Béchampa jest jednak nadzwyczaj zajmujący, wykład jasny, treściwy, opracowany, chociaż zbyt teoretyczny i grzeszy trochę grą w formuły, przy pomocy których profesor całe zadania chemicznie przed oczami widzów rozwięzuje.

Mniéj więcéj wszystkie katedry nauk pomocniczych i teoretyczne są obsadzone przez ludzi zdolnych, ale dawnego autoramentu. Najbardziéj nas zajęły lekcya prof. fizyologii Rougeta, którego jednak wykład wcale nie zgadza się z tradycyami szkoły— jest szczero-postępowy i czysto doświadczalny. Zdanie publiczne nawet zarzuca temu profesorowi, że podobno zdolny jest wierzyć w pochodzenie człowieka od małpy, co znaczy, że nie wzdryga pisać się na teoryą Darwina o pochodzeniu gatunków istot żyjących. W obecném półroczu wykłada o odżywianiu (*nutrition*). Mieliśmy sposobność wysłuchać kilka lekcyj o naczyniach limfatycznych i limfie. Oto jest w krótkości zdanie profesora o ciałkach limfatycznych, o ile mogliśmy je z pamięci zanotować: Ciałka limfatyczne wcale nie pochodzą, jak niegdyś twierdzono, z rozczynionych w mleczankę (*emulsyą*) pokarmów, ponieważ 1) do naczyń limfatycznych nie ma wstępu z przewodu pokarmowego i 2) początkowe naczynia wcale nie zawierają ciałek. Pojawiają się one dopiero po przejściu przez gruczoły śródjelitowe, w których jest właściwe ich źródło. Gruczoły limfatyczne są złożone z pierwocin tkanki łącznéj, nie ujętych wcale w postać przewodów lub w jakiebądź właściwe utkanie: sok limfy przechodzi przez gruczoły i swobodnie krąży pomiędzy rzeczonemi pierwocinami tkanki łącznéj, któréj komórki, oddzielając się i dając się unosić prądem płynu, stanowią to, co się nazywa ciałkami limfy, a następnie białemi ciałkami krwi. Przy każdém podrażnieniu komórki tkanki łącznéj z nabrzękniętego gruczołu limfatycznego oddzielają się obficiéj, jak np. podczas trawienia. Wszystkie zresztą gruczoły rozrzucone po ciele zdają się spełniać tę sa-

7. Za uszyma i po obu stronach rdzenia pacierzowego na środku kręgosłupu po dwie rany trójkątne małe, próchnem ze spalonego płótna przysypane, z brzegami odwiniętemi.

8. Nigdzie na całém ciele nie znajdujemy śladu usilstwa zewnętrznego.

Orzeczenie.

Z tego oględu wnosimy:

1. Że badany doznał nawału do mózgu (*congestio cerebri*), który ze względu na wysoki stopień, będąc zbliżonym do udaru, sprawił upośledzenie czynności we wszystkich układach, zatém bezsprzecznie znamionuje się jako ważne nadwerężenie zdrowia.

2. Że, opierając się na oględzie, orzec nie możemy, czy to nadwerężenie zdrowia jest skutkiem jakiego usilstwa zewnętrznego; w ogóle nawet powiedzieć nie możemy, czy takie usilstwo nastąpiło; najmniéj, czy nastąpiło d. 14 t. m.? Zważywszy atoli, że podczas oględu nieznaleźliśmy najmniejszego śladu uszkodzenia mechanicznego; zważywszy, że groźba powieszenia w chléwie, bez żadnego narzędzia sposobnego do wykonania tego zamiaru w miejscu, tuż przy chacie zaludnionéj, w obec człowieka słusznego wzrostu, cieleśnie dobrze zbudowanego, jeżeli tenże jest zdrów na umyśle, nie może być braną na seryo, a raczéj na żarty wygląda, zaczém i przestrachu wywołać nie powinna: kładziemy sprawdzony stan chorobowy oglądanego raczéj na karb nadużycia gorących napojów, znamionując takowy jako ostre otrucie wyskokowe.

3. Że w takich okolicznościach odpada potrzeba orzekania o wpływie domniemalnego uszkodzenia na zdolność oglądanego do pracy zawodowéj.

WIADOMOŚCI URZĘDOWE.

INSTRUKCYA
dotycząca się wykonania przepisów o egzaminach ścisłych w Wydziale lekarskim.

(Rozporządzenie Wysokiego Ministerstwa wyznań i oświaty z dnia 1 Czerwca 1872, do L. 6726, w rozwinięciu rozporządzenia z dnia 15 Kwietnia 1872, do L. 4398.)

(Ciąg dalszy).

Między egzaminatorami pierwsze miejsce zajmują profesorowie zwyczajni już z tego powodu, że, osobliwie w mniejszych uniwersytetach, do wielu nauk niema ludzi uczonych, poświęcających się takowym wyłącznie; ażeby jednak profesorowie nadzwyczajni, jeżeli tacy się znajdują, mogli téż mieć udział w egzaminach, na mocy §. 9. grona profesorów mają proponować mianowanie egzaminatorów nadzwyczajnych, ile razy ulga w egzaminowaniu kandydatów wymagać będzie takiéj pomocy, lub wyręczenia profesorów zwyczajnych. Nadto zabezpiecza się w ogólności lekarzom udział w egzaminach ścisłych bez względu na to, czy takowi należą do grona profesorów nauk lekarskich, lub nie; a to powołując ich na komisarzy rządowych i współegzaminatorów. Wtedy ci ostatni egzaminują kandydata z takich nauk, które lekarze, nie będący zarazem profesorami uniwersytetu, posiadają zupełnie i dokładnie; a więc którym na téj zasadzie przystoi sąd o wiadomościach kandydata.

Oprócz tych głównych poglądów, wprowadzając w wykonanie nową ustawę egzaminacyjną, trzeba się zastósować do następujących wskazówek szczegółowych:

Dziekan starać się powinien o to, ażeby kandydaci jak najrychléj przypuszczani byli do egzaminów, do których się zgłoszą. Gdyby z powodu wielkiéj liczby zgłaszających się kandydatów była obawa znaczniejszéj zwłoki, wtedy dziekan zarządzi w tym samym dniu dwa egzamina ścisłe w różnych miejscach, a nawet, w razie potrzeby, dwa jednakowe egzamina; oczywiście wyznaczając k'temu dwie komisyje egzaminacyjne; złożone, każda z innych członków, a więc każda z innym przewodniczącym. Po upływie dwu pierwszych lat przechodnich, trzeba sobie wziąć za prawidło, że ci kandydaci, którzy po ukończoném czwartém półroczu w czasie właściwym zgłoszą się do pierwszego egzaminu ścisłego, mogą takowy złożyć w ciągu pierwszych dwu miesięcy półrocza piątego.

Dzień i godzinę egzaminu, mającego się odbyć, nazwiska kandydatów i przewodniczących, wreszcie izbę, przeznaczoną na ten egzamin należy ogłosić za kratką.

Egzamina powinny się odbywać ile możności w salach obszernych, aby większa liczba gości w nich pomieścić się mogła.

Kolćj tych egzaminatorów, którzy mają na przemian wypytywać kandydatów, oznaczy dziekan w porozumieniu z egzaminatorami należącymi do pewnego egzaminu.

Jeżeli stósownie do §. 11. kilku kandydatów na raz zdaje egzamin, wtedy egzaminator może i drugiemu, lub wcale jeszcze trzeciemu kandydatowi kazać odpowiadać na to samo pytanie, które już zadał pierwszemu, lub w ogóle poprzedniemu. Ale musi przytém każdemu zadawać także nowe pytania; wszakże przestrzegając tego, żeby czas, stósownie do §. 15. przeznaczony na wspólny egzamin, rozło-

---

mę czynność i dla tegoto u osób tak nazwanych limfatycznych i skrofulicznych, które właśnie mają gruczoły do zadrażnienia skłonne, taka jest obfitość ciałek limfatycznych i widoczna przewaga białych komórek krwi nad czerwonemi.... Ani te, ani owe nie mają błony oblekającéj, lecz składają się tylko z istoty proteinowéj skupionéj w postać właściwą i odróżniającą się od siebie: 1) jądrem, które bywa zwyczajnie tylko w białych, a u płodu bywa we wszystkich ciałkach krwi, i 2) właściwą sprężystością czerwonych ciałek, ułatwiającą im krążenie w naczyniach włosowatych. Prof. R. zapatruje się na krew jako na osobną tkankę złożoną z części stałych i płynnych i zalicza ją do rzędu innych tkanek organicznych; jest to zresztą pogląd od dawna upowszechniony między histologami. Wykład pr. Rougeta jest bardzo nauczający; poparty bywa, gdzie tego potrzeba, okazami mikroskopowemi lub rysunkami zdjętemi z takowych i ściąga bardzo liczny zastęp słuchaczów; mowa jego jest piękna, potoczysta, ale... bo i tu jest ale, chociaż się tyczy podrzędnéj okoliczności... ale jest bardzo monotonną i pomimo zajmującéj treści samą intonacyą swoją do snu usposabia. (Dok. nast.)

---

* *Paryż.* Sir Rich. Wallace znany z ofiar bardzo hojnych dla oblężonego Paryża, ma swym kosztem wystawić pewną liczbę studzien publicznych w ulicach tego miasta.

Lekarze, będący członkami Zgromadzenia Narodowego francuskiego połączyli się w „Wolne Stowarzyszenie“ celem wspólnych obrad nad wszelkiemi przedmiotami mającemi znaczenie lekarskie, wnoszonemi na Zgromadzenie Narodowe.

żonym został w równéj mierze na kandydatów egzaminowanych razem.

Po ukończonym egzaminie przewodniczący obwieszcza kandydatowi wypadek tegoż; a jeżeli mu się popis nie powiódł; wtedy oznajmia mu, jak rychło wolno mu takowy powtórzyć. Ci zaś kandydaci, którym się nie powiódł popis praktyczny z jednéj tylko nauki, mogą być przypuszczeni do drugiego popisu praktycznego z osobnéj nauki, który należy do tegoż egzaminu ścisłego, jeszcze przed upływem owego terminu. Jeżeli podczas popisu teoretycznego z kilku nauk razem, który się już rozpoczął, jeden z egzaminatorów nie przybędzie, a nie można go zastąpić w myśl §. 8, wtedy przewodniczący przerywa egzamin, i doprowadza go do końca w dniu innym.

Zdania o wiadomościach kandydata, oparte na jego odpowiedziach, zapisują egzaminatorowie w osobnym protokóle, który utrzymuje dziekan. W razie powtórzenia pojedynczego popisu, przewodniczący i komisarz rządowy podpisują razem z egzaminatorem zdanie o usposobieniu naukowém kandydata. Wypadek całego egzaminu ścisłego, wywiedziony z poszczególnych zdań egzaminatorów, czyto po złożonym pomyślnie popisie teoretycznym z kilku nauk razem (§. 19), czy téż po popisie powtórzonym z jednéj nauki, zapisuje przewodniczący własnoręcznie, a dla lepszéj wiary stwierdza jeszcze swoim podpisem obok podpisu komisarza rządowego.

Oprócz tych protokołów szczegółowych utrzymuje dziekan jeszcze protokół ogólny ułożony w porządku abecadłowym, w którym oprócz miejsca urodzenia, wieku i wyznania religijnego kandydata ma być zapisane kiedy i gdzie otrzymał tenże świadectwo dojrzałości albo inny dokument, na zasadzie którego został przyjęty w poczet uczniów uniwersytetu. W tym protokóle zapisuje dziekan własnoręcznie dzień, w którym się odbył każdy z trzech egzaminów ścisłych, tudzież wypadek ostateczny każdego z owych trzech egzaminów z osobna, a wreszcie podpisuje uchwałę kwalifikacyjną grona egzaminatorów.

Jeżeli kandydat złożył pierwszy egzamin ścisły z postępem zadawąlniającym; wtedy otrzymuje świadectwo, iż takowy odbył, a z pomiędzy złożonych dokumentów zwraca mu się książeczkę kursową (tak zw. Index), tudzież odprawę (absolutorium) jeżeli takową był złożył. W książeczce kursowéj należy zapisać, z jakim skutkiem uczeń złożył egzamin.

Jeżeli kandydat, złożywszy pierwszy egzamin ścisły z postępem zadawalającym, chce się przenieść do innego uniwersytetu; wtedy może mu być wydany odpis jego świadectwa dojrzałości, z tém nadmienieniem, że oryginał złożono do akt dziekańskich. W odprawie (Abgangszeugniss) również zapisać należy z jakiém skutkiem pierwszy egzamin ścisły został złożony.

Jeżeli kandydat opuszcza uniwersytet, złożywszy pierwszy egzamin ścisły tylko w części, albo z postępem niedostatecznym; wydaje mu się odpis świadectwa dojrzałości, tudzież książeczkę kursową; w téj, tudzież w odprawie nadmienia dziekan o owym egzaminie.

Po ukończeniu trzeciego egzaminu ścisłego, złożonego z postępem dostatecznym; dziekan wydaje kandydatowi świadectwo, na zasadzie którego tenże zostaje przypuszczonym do promocyi. Razem z dyplomem odbiera kandydat wszystkie dokumenta oryginalne, które był złożył.

Jeżeli kandydat oświadczy, że odstępuje od dalszych egzaminów ścisłych i że nie myśli więcej ubiegać się o stopień doktora; wtedy stósownie do rozporządzenia ministeryalnego z dnia 31 Stycznia 1866 roku do L. 12,407 zapisać należy to oświadczenie na dokumentach oryginalnych, na mocy których kandydat był przypuszczony do egzaminów; a nadto wypada donieść o tym przypadku wszystkim uniwersytetom w cesarstwie rakuskiém.

Opłata egzaminacyjna połowiczna przyznana według §. 22. przewodniczącemu i komisarzowi rządowemu za udział w powtarzanym popisie teoretycznym albo praktycznym z jednéj nauki wynosi po $2\frac{1}{2}$ złr.

Świadectwa wydawane kandydatom po egzaminie ścisłym, złożonym z postępem dostatecznym, mają być wydawane w formie następującéj:

JP. N. N. rodem z (miejsce i kraj),

strawiwszy { półrocze . . . . . / pięć lat } na naukach lekarskich,

złożył w dniu . . . . egzamin ścisły . . . .

z postępem { dostatecznym / celującym.

Wskazówki
co do wykładu nauk lekarskich stósownie do rozporządzenia o egzaminach ścisłych z dnia 15 Kwietnia 1872 r.

Ponieważ według nowego rozporządzenia o egzaminach ścisłych, kandydat przed przypuszczeniem go do egzaminu niepotrzebuje składać dowodu, że uczęszczał na pewne wykłady, z wyjątkiem przypadków przewidzianych w §. 2, a więc niema już wykładów obowięzujących dla uczniów, którym owszem pozostawiony jest wolny wybór tychże; — ponieważ nadto w skutek urządzenia egzaminów praktycznych i wykład praktyczny właściwych nauk musi być odtąd rozciąglejszym i nabiera większego znaczenia niż przed tém; ponieważ wreszcie przybywa popis z fizyki, z któréj dawniéj nie egzaminowano: przeto okazuje się potrzeba niektórych zmian w dotychczasowych wykładach nauk lekarskich.

Wszelako, jak dotychczas, tak i nadal wymaga się:

ażeby wszystkim uczniom dana była sposobność wysłuchania za najmniéjszą opłatą prawną wszystkich wykładów teoretycznych i praktycznych, o ile takowe okazują się potrzebnemi dla pomyślnego złożenia wszystkich egzaminów ścisłych;

żeby przeto wykładano wszystkie nauki niezbędnie potrzebne do złożenia całości umiejętności lekarskiéj, tudzież aby się odbywały ćwiczenia praktyczne w takiéj mierze, jakiéj wymaga znaczenie i rozległość przedmiotu naukowego;

żeby ta nauka w czasie zakreślonym w saméj rzeczy i to w zupełności wyłożoną została, a to w ten sposób, żeby wykład ogarniał to wszystko, czego się wymaga od kandydata podczas egzaminu;

żeby wreszcie nauczanie nie mijało się z celem przez to, że równocześnie zbyt wielu uczniów uczęszcza na wykład; albo że obrane zostały niestósowne godziny wykładowe; albo że w tych samych godzinach przypadają wykłady, na które uczniowie powinniby uczęszczać w tém samém półroczu

Gdzieby z powodu przeszkód miéjscowych niepodobna było uniknąć tych niedogodności, tam będzie obowiązkiem grona profesorów uczynić wniosek, jakim sposobem możnaby zaradzić temu złemu.

Z tego, co się powiedziało powyżéj, pokazuje się, że podobnie jak dotychczas profesorowie i dyrektorowie klinik, tudzież profesorowie anatomii ćwiczyli swych uczniów w tych umiejętnościach; tak też na przyszłość także inni profesorowie obowiązani będą do wprawiania uczniów w czynnościach naukowych (o ile tego wymaga nowa ustawa egzaminacyjna) w właściwych zakładach naukowych i pracowniach.

Jeżeli liczba uczniów zapisanych na ćwiczenia jest zbyt wielka ażeby mogli równocześnie korzystać z wykładu; wtedy trzeba zaradzić temu, dzieląc uczniów w grona; a w tym ostatnim razie, jeżeli kilka różnych ćwiczeń przypada na jednę godzinę, podział taki musi nastąpić za porozumieniem się właściwych profesorów.

Uwaga. To się tyczy przedewszystkiém ćwiczeń w chemii lekarskiéj, w histologii i z fizyologii, które przypadają na to samo półrocze. Gdyby te ćwiczenia odbywały się wszystkie w tych samych godzinach przez 6 dni w tygodniu i gdyby uczniowie podzieleni byli na trzy grona: wtedy każde grono mogłoby przez dwa dni ćwiczyć się w jednym z zakładów, gdy równocześnie dwa inne grona byłyby zatrudnione w dwu innych zakładach.

Tym sposobem nauka praktyczna każdego grona byłaby rozłożoną na całe półrocze, co zwłaszcza w niektórych naukach wydaje się być daleko stósowniejszém, niżeli gdyby pierwsze grono zajętém było tylko w pierwszéj trzeciznie półrocza, druga w drugiéj a trzecia w trzeciéj trzeciznie; chociażby praca ta odbywała się codziennie.

Grono profesorów starać się powinno o to, ażeby, o ile na to starczy liczba nauczycieli tudzież zbiory i wszelka inna pomoc naukowa w każdym uniwersytecie, następujące wykłady i ćwiczenia odbywały się porządnie za najmniéjszą opłatą, na jaką zezwala ustawa.

1) Anatomia opisowa, 6 godzin tygodniowo przez cały rok

2) Fizyologia, 5 godzin tygodniowo, przez cały rok.

3) Histologia, 3 godziny tygodniowo, w półroczu zimowém.

Wykład Histologji może być połączony z wykładem anatomji albo Fizyologji, który w takim razie musi być rozszerzony, stósownie do okoliczności.

4) Dzieje rozwoju (embryologia), 2 godziny tygodniowo, w półroczu letniém.

5) Chemia lekarska zastósowana, 3 godziny tygodniowo, w półroczu zimowém.

6) Ćwiczenia anatomiczne, za opłatą czesnego odpowiadającego wykładowi sześciogodzinnemu, w półroczu zimowém i, o ile pora roku na to pozwoli, w pierwszych tygodniach półrocza letniego.

Jeżeli te ćwiczenia przeciągną się do półrocza letniego, to jednak doliczają się do półrocza zimowego. Ktemu trzeba przeznaczyć pewne godziny, w których uczniowie kolejno gronami pobierać mają naukę w należytym porządku. W tym celu wybierać należy o ile możności godziny przy świetle dzienném. Gdyby więc inne wykłady przypadały na te same godziny dla uczniów tegoż kursu; wtedy takowe odkładać należy do późniéjszych godzin popołudniowych, jeżeli odbywać się mogą przy oświetleniu sztuczném.

7) Ćwiczenia w używaniu drobnowidu, 2 godziny na tydzień, w półroczu letniém.

Uwaga. Jeżeli uczniowie w półroczu letniém roku pierwszego nauk nabędą niejakiéj wprawy w badaniach przy pomocy drobnowidu; wtedy będzie można w roku następującym okazywać im podczas wykładów fizyologii, histologii, i kolei rozwoju niektóre przedmioty pod drobnowidem. Wszelako nie przyda się to na nic, jeżeli uczniowie jeszcze się nie obeznali z drobnowidem i jego zastósowaniem.

8) Ćwiczenia fizyologiczne, 2 godziny tygodniowo, w półroczu letniém.

9) Ćwiczenia histologiczne, 3 godziny tygodniowo (2 razy po $1\frac{1}{2}$ godziny), w półroczu letniém.

10) Ćwiczenia w chemii lekarskiéj, 6 godzin tygodniowo (3 razy po 2 godziny, albo 2 razy po 3 godziny), w półroczu letniém. (Dok. nast.)

Jego Ekscelencya Pan Namiestnik mianował Jana Kretowicza i Jana Pawlikiewicza weterynarzami powiatowymi pierwszego w Skałacie, drugiego w Brodach.

Jego c. k. Apost. Mość Najwyższém postanowieniem z dnia 16 Maja r. b. raczył zezwolić na udzielenie stopnia honorowego Doktora Medycyny Uniwersytetu Krakowskiego Doktorowi Adamowi Ferdynandowi Adamowiczowi, b. prof. w Uniw. Wileńskim, Prezesowi Tow. lek. wil., z okazyi 50-letniego jubileuszu zawodu lekarskiego. (Zob. Nr. 15 „Przegl. lek.“ z r. b., str. 142).

(Dyplom stosowny w łacińskim języku już wysłany został czcigodnemu jubilatowi *Red*).

Grono profesorów nauk lek. w Uniw. Krak. na posiedzeniu dnia 7 bm. mianowało Asystentem Profesora Kliniki okulistycznéj JP. Dr Ignacego Janowskiego, którego służba rozpocznie się z dniem 1ym Października r. b.

KRONIKA I ROZMAITOŚCI.

Kraków 5 Czerwca 1872.

* Dochodzi nas z Wiednia wieść nader upragniona, że nominacya Dra Konst. Rosego na Profesora kliniki lekarskiéj w tutejszym uniwersytecie nareszcie przedstawioną została N. Panu do podpisu.

— W mieście naszém przebywał w tych dniach Prof. Bern. Langenbeck z Berlina, wezwany do chorego, i przy téj sposobności zwiedzał tutejszą klinikę chirurgiczną, tudzież Zakład anatomiczny i anatomiczno-patologiczny.

* Schütz ponownie zaleca usilnie wdychania bromowe w chorobach błonicowych i dławcowych [1]). Używa w tym celu roztworu następującego: *Bromii puri*, *Kalii bromati ana* 0,3 (gr. 6), *Aquae destill.* 150,0 (unc. 5); gąbkę w tym rozczynie maczaną umieszcza się w tutce z karty i trzyma przed ustami i nosem, jak przy chloroformowaniu. Wziewanie powtarza się co godzinę lub co ½ godziny, każdym razem po 5—10 minut.

— Podług doniesienia c. k. starosty w Zbarażu z dnia 11. b. m. L. 2504, zapadło od dnia 2go do 8go b. m. w Bogdanówce na cholerę 33 osób, z tych oraz z pozostałych na dniu 2go b. m. 13 chorych, wyzdrowiało 15, umarło 5, a 26 pozostało w dalszém leczeniu.

Towarzystwo lekarskie krakowskie odbędzie we wtorek, dnia 2 Lipca r. b. o godzinie 5téj, zwykłe posiedzenie, na którém kol. Janikowski zda sprawę o obecnym stanie kwestyi co do szczepienia ospy ochronnéj.

---

[1]) Apoth. Ztg 7, 1872. Bayr. Intell. Bl. 11, 1872.

Omyłki druku. W nrze 23, str. 217, ł. I, w. 2 od dołu, zamiast: „od połowy doby“ ma być: „od półtory doby.“

W nrze 24, str. 227, ł. II, w. 25 od dołu, zam. „na lewo“ ma być: „na prawo.“

Redaktor odpowiedzialny: **Prof. Dr St. Janikowski.**

Wielkie **powodzenie** mają od **1862** r. przez kilka **1000**cy dobrych skutków uznane ces. król. austr. i król. węg. uprzyw.

preparaty Wilhelma Abta.

Najtańsza i najlepsza **obsługa** w salonie **fryzyerskim** Wilhelma **ABTA.**

Najlepsze **Mydełko do golenia** sztuka 10 cnt., z przesyłką pocztową 20 cnt.

Wszelkie gatunki warkoczy, loków, szynioniów, peruk, półperuk i innych robót włosowych, wykonywują się szybko i tanio. Zatrudniając bowiem przeszło 20 pomocników, jestem w możności dane mi zlecenia taniéj i szybciéj wypełnić, aniżeli wszyscy moi współzawodnicy. Szanowne damy czeszę wedle najnowszych żurnali, niemniéj udzielam nauki czesania dam.

Uwaga. Roboty z włosów, które przez długie noszenie straciły kolor, farbuję prędko i trwale po 20 cnt. za łut, według danego wzoru.

Polecenia na wszystkie strony szybko wypełniam.

Stadt, verlängerte Kärntnerstrasse 51 und Neubau, Neubaugasse 70. Wien.

Ces. król. austr. i kr. węg. uprzyw.

preparaty tłuszczowe do grzebieni.

Najlepszy środek do pobudzenia porostu i utrzymania włosów.

Od wieków znany, lecz trudny do wyrobu a przezemnie chemicznie czyszczony i filtrowany, medycznie badany, tłuszcz do grzebienia, którego nigdy nie można było otrzymać jako przedmiotu toaletowego. przez swe wyborne przymioty pobudza porost włosów, wzmacnia cebulki włosowe i najzupełniéj zapobiega wypadaniu tychże. Skutki są zdumiewające. Pomijam przeto wszelkie przechwałki gdyż więcéj jak 1000 pism dziękczynnych są w mych rękach i są do przejrzenia każdego czasu — a te najlepiéj dowodzą doskonałości mego wyrobu.

Ceny w częściowéj sprzedaży. Piękne pudełko z 5 sztukami mych c. k. uprz. preparatów tłuszczu do grzebienia, ozdoba każdéj toalety, bardzo odpowiednie na podarunek dla dam i mężczyzn 3 zł. 1 flakon czysto filtrowanego olejku z wonią lub bez woni 1 złr. Jako pomada słoik elegancki 60 c, jako kosmetyk 50 ct. Pomada do farbowania włosów na czarno lub ciemno w szkle alabastrowem słoik 1 zł, jako kosmetyk 50 ct Pomada na wąsy blond, ciemnoblond lub czarno 25 cnt.

Pomada rezedowa kędzierzawiąca

do wzmocnienia skóry włosami pokrytéj i do zupełnego usunięcia łupieżu, cena słoika w szkle alabastrowem 1 złr., kosmetyk 30 cnt.

Tysiące tysięcy młodych ludzi zawdzięczają swe piękne brody memu **środkowi na porost brody,** przez wieloletnie badania prawa natury porostu brody i z pomocą starych naukowych dzieł, z praktycznego doświadczenia słynnych mężów fachowych, udało mi się wytworzyć nader wyborny

Środek na porost brody

posiadający skuteczność jako dotychczas uważano za niemożebną, aby nawet u młodych ludzi silny porost brody wywołać.

Wynalazek ten przewyższył wszystko co dotąd znanem było, gdyż wielokrotne, próby u rozmaitych osób dostarczyły zdumiewających rezultatów co pewnie jest najlepszym dowodem doskonałości środka na porost brody.

Słoik z przepisem użycia zł. 1 ct. 80.

Wilhelma Abta najlepszy zupełnie nieszkodliwy środek do farbowania

włosów.

Z c. k. patologicznego chemicznego instytutu. P. W. **Abt** fryzyerowi i perfumiarzowi w Wiedniu.

Wyrabiany przez Pana środek do farbowania włosów nie zawiera w sobie, jako taki używany, żadnych szkodliwych zdrowiu, lub dla włosów i ciała w ogóle, substancyj, dlatego ze stanowiska higienicznego i policyi zdrowia nie zachodzi żadna przeszkoda w używaniu go.

Wiedeń 27 maja 1871.

Z c. k. patologiczno-chemicznego instytutu. Przełożony c. k. chemik dolno-austr. krajowy i sądu krajowego.

Dr. J. F. Heller w. r.

Skutek tego artykułu do farbowania włosów jest niechybny, jeżeli się dokładnie zachowuje przepis użycia, a włosy raz ufarbowane nigdy nie zmienią swéj pięknéj powierzchowności; niemniéj przyrastające będą miały tę samą barwę.

Cena. Pudełko z przepisem użycia wraz z potrzebnemi do farbowania szczotkami, miseczką, grzebieniem 3 złr, bez rekwizytów 2 zł. 50 ct.

Pasta do farbowania godna zalecenia dla dam do farbowania na czarno lub ciemno włosów i brwi. W futerale ze szczoteczką i grzebykiem 1 złr.

Mléko piękności

czyli

środek upiększenia skóry

Skutek polega na zasadach najnowszych badań naukowych — 1 złr.

Prawdziwy wyciąg olejku orzechowego do farbowania siwych włosów na blond, ciemno lub czarno, wyrabiany z zielonych łupin orzechów, najzupełniéj nieszkodliwy zdrowiu i włosom, przywraca im naturalny ich kolor, nie walając skóry na głowie ani bielizny. 1 flakon 1 złr.

Maść na odmrożenie prof. Jahnssena.

Ta wyborna maść leczy szybko i niezawodnie wszelkiego rodzaju odmrożenia u rąk, u nóg, uszów, nosa, nawet długoletnie cierpienia, którym inne środki nie pomogły, a używana według przepisu jest także wybornym środkiem na uporczywą czerwoność na twarzy i na nosie. 1 słoik z przepisem użycia 1 zł. 80 cnt.

Niemniéj utrzymuję wszelkie pierwszorzędne tak wiedeńskie krajowe, jak i zagraniczne pachnidła, specyalności, jako to: wszystkie wyroby glicerynowe Sarga; pastę na zęby Dra Pfeffermanna; anatherynową wodę do ust Dra J. G. Poppa; pulcherinę, francuzką esencyę przeciw łupieżowi, Eau Athénienne etc. etc., a w częściowéj sprzedaży liczę je taniéj o 10% jak gdziekolwiekindziéj, albowiem wszystkie te wyroby bezpośrednio z fabryk sprowadzam zakupując hurtownie, a udzielony mi przy zakupnie rabat ustępuję moim szanownym odbiorcom. Za prawdziwość towaru ręczy moje dobre imię.

Zamiejscowe zamówienia za nadesłaniem gotówki z dodaniem 20 cnt. za opakowanie, lub za pobraniem należytości pocztą, wypełniane będą bezzwłocznie.

Główny skład rozsyłkowy hurtownie i częściowo

w salonie fryzyerskim **W. Abt'a. Wien, Stadt verlängerte, Kärntnerstrasse 51.** Fabrik, Neubaugasse Nr. 70.

Jakoteż u następujących firm: w **Wiedniu:** A. Moll, apt., Tuchlauben Nr. 8; J. Weiss, Tuchlauben; H. Schiffner, Jägerzeile; H. Haubner, am Hof; Dr Girtler, Freiung; J. B. Filz, Stadt, Graben; J. Ritter, Stadt, Rothenthurmstrasse Nr. 16.

Na prowincyach: We **Lwowie:** P. Mikolasch, Z. Rucker; w **Lincu** J. Hannsteiner, C. Sedlak; w **Wiener-Neustadt:** C. Donner apt., R. Schmucker, R. Koltscharsch; w **Salzburgu:** A. Szlamer, A. Schwendmayer; w **Gradcu:** J. Burgleitner apt., H. Kielhauser, J. Pilz; w **Tryeście:** J Fischer; w **Peszcie:** J. v. Török apt., A. Schadeberg fryz, K. Hennesch; w **Presburgu:** F. Heinrici apt., J. Stöger i Syn, J. Westerlöw; w **Pradze:** J. Fürst apt., W. Krausner, B. Fragner, F. Vsetecka, R. Schindler, A. Goldschmieth; w **Brünn:** A. W. Wlassek apt., J. Bodendorfa spadk., J. Lehmann, A. Blumenthal fr.

Wszystkie moje wyroby opatrzone są moją marką ochronną urzędownie protokołowaną, a panowie odbiorcy są proszeni, aby kupując, żądali wyraźnie wyrobów Wilhelma Abta.

WILHELM ABT

fryzyer, wyrabiacz parfumeryi, właściciel kilku ces. król. przywilejów itd.

Wiadomość dla Lekarzy.

Syrop Dra Forget

Sirop du Dr. FORGET

używa się z najpomyślniejszym skutkiem przeciw **kaszlom uporczywym, katarom, kokluszowi, nerwowej irytacyi naczyń płucowych i wszelkim cierpieniom piersiowym.** Lekarze paryzcy zawsze z pomyślnym skutkiem go przepisują. Łyżeczka od kawy jest dostateczną.

Dostać można w Paryżu u Dra Chable, ulica Vivienne, 36; w **Krakowie** u pana J. Trauczyńskiego i W. Redyka; we Lwowie u p. Piotra Mikolasza; w Poznaniu u p. Mankiewicza; w Brodach u p. I M. Kullaka; w Składach materyałów aptecznych pp. Gallego i Spiessa w Warszawie.

WĘGIEL BELLOCA

uznany przez cesarską Akademię lekarską.

Węgiel Belloca zawdzięcza wielką swą skuteczność przedewszystkiem własnościom pochłaniającym. Szczególniej zaleca się w następujących cierpieniach.

W Bólach żołądka,
„ Upośledzonem trawieniu,
„ Zgadze,
„ Kwasach i odbijaniu,
„ Trudnem trawieniu,
„ Kurczach żołądka,
„ Zaparciu żywota,
„ Kolkach,
„ Biegunkaeh,
„ Czerwonce,
„ Cholerynie.

Sposób użycia: **Węgiel Belloca** zadaje się przed i po każdym posiłku w postaci proszku lub pastylek. Zazwyczaj polepszenie daje się uczuć po zażyciu pierwszych dawek.

Cena { flaszeczki proszku **2** złr.
pudełka pastylek **1** złr. **50** c.

Dostać można w Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego; we Lwowie w aptece p. Mikolascha; w Brodach w aptece p. Kullak; w Warszawie w składach materyałów aptecznych: pp. Gallego i Spiessa.

Administracya Przeglądu lekarskiego

otrzymuje co tydzień

świeżą krowiankę

zbieraną z jałówek przez JP. Litticha w Czernichowie (pod Krakowem).

Cena rurki **1 złr. 50 cent.**

Tamże można nabyć osobne odbicia

ROZPORZĄDZENIA MINISTERSTWA WYZNAŃ I OŚWIECENIA

z dnia 15 Kwietnia 1872.

o egzaminach ścisłych w Wydziale lekarskim.

Cena egzemplarza 15 centów.

Stanowczy sposób leczenia

chorób płciowych, wszelkich wyrzutów ran syfilitycznych.

Dra **CHABLE** w Paryżu rue Vivienne, 36.

DÉPURATIF du SANG

Skuteczność syropu roślinnego bezmerkuryalnego przeciw liszajom, syfilitycznym ranom, zanieczyszczeniu krwi, tak stanowczą się okazała, że ją dzisiaj 60 000 listów dziękczynnych ze wszystkich stron świata jak najzaszczytniéj popiera.

PIUS DE COPAHU

Przyjemnego smaku, a w swem działaniu łagodny syrop Cytrynianu żelaza Dra Chable, do dziś w użyciu będące, a trudne do zażycia w skutkach zaś swoich wątpliwe kubeby i kopajwy z rzędu lekarstw wypiera. Bądź w sprycowaniach, bądź wewnętrznie użyty, pokonywa z pewnością wszystkie nieznośne dolegliwości, jakiemi są: rzerzączki, upławy, osłabienie kanału, otoki pęcherza.

Z powyżéj wymienionemi specyficznemi środkami, łączy się jeszcze maść przeciw-liszajowa, preparacya do kąpieli mineralnych (Bains mineraux), maść przeciw-hemoroidalna, pigułki wyczyniające ze krwi zarazę.

W **Krakowie** jedynie w aptece p. Trauczyńskiego i W. Redyka, we Lwowie w aptece p. Mikolascha, w Brodach w aptece p. Kullaka, w Składach materyałów aptecznych pp Gallego i Spiessa w Warszawie, w Poznaniu w aptece p. Dra Mankiewicza.

Skład wód mineralnych

naturalnych krajowych i

zagranicznych,

oraz i ich przetworów

ANTONIEGO TENCZYN,

aptekarza

w TARNOWIE.

Poleca pp. lekarzom, aptekarzom i Szanownéj Publiczności wszelkie wody mineralne, które otrzymuje za pośrednictwem p. J. Wentzla w Krakowie, Filii Zdrojowisk galicyjskich i czeskich, zostającéj pod opieką i nadzorem kommisyi balneologicznéj krakowskiéj.

Apteka pod Aniołem zostająca pod zarządem Antoniego Tenczyn poleca nadto **kumys** codziennie świeżo przyrządzany, otrzymywany z Zakładu kumysowego krakowskiego, oraz wodę sodową i wszelkie leki zagraniczne, tudzież przyrządy chirurgiczne.

(108 5—4)

SIROP UŚMIERZAJĄCY

ze skórek gorzkich pomarańcz

I BROMKU POTASSU

Pa J.-P. LAROZE, 2, rue des Lions-St-Paul, w Paryżu.

Wszyscy lekarze przyznają *Bromkowi Potassu chemicznie czystemu* działanie usmierzające i kojące na rozdrażnienie całego systemu nerwowego. W połączeniu z Siropem Laroza ze skórek gorzkich pomarańcz, którego działanie regulujące funkcye żołądka i kiszek jest powszechnie uznane, Bromek potassu przepisuje się przez lekarzy dla osob dorosłych w *chorobach serca, kanałów trawienia i oddychania*, w *dolegliwościach nerwowych*; w ogóle w *cierpieniach nerwowych* i w *stanie* ciąży, jak również dla dzieci kiedy idzie o uspokojenie *rozdrażnienia nerwowego, bezsenności* i *kaszlu podczas wyrzynania się zębów.*

Dostać można w *Warszawie* w składach materyałów aptecznych PP. Gallego i Spiessa; we *Lwowie* w aptece P. Mikolach; w *Krakowie* w aptece P. Trauczyńskiego; w *Brodach* w aptece P. Kullak; w *Poznaniu* aptece D. Mankewicza; w *Wilnie* w aptece P. Chróseickiego.

SIROP ZELAZISTY

w połączeniu

z wytworem ze skórek pomarańcz **i** z *Quassia Amara*

jak również

Z IODANEM ŻELAZA

Pa J.-P. LABOZE, *ulica des Lions-St-Paul*, **2**, *w Paryżu.*

Żelazo w stanie ciekłym najdogodniéj przyswajać się daje przez każdy organizm; użycie jego w tym stanie nie wystawia na żadne niebezpieczeństwo, a skuteczniéj działa jak przygotowane w pigułkach, lub w cukierkach. Działanie tego syropu jest *toniczne* z powodu żelaza; *przeciwgorączkowe* z powodu *quassia amara*, *rozpuszczalne* z powodu skórek pomarańczowych w skład jego wchodzących. Jest to najlepszy środek wzmacniający dla słabych i wycieńczonych temperamentów najpewniejsze pomocnicze lekarstwo przy użyciu tranu wielorybiego, a to z powodu własności skórek, pomarańczowych tak powszechnie ocenionych we wszelkich słabościach żołądka, w trudnem trawieniu i w braku apetytu.

Dostać można w *Warszawie* w składach mate ryałów aptecznych PP. Gallego i Spiessa; w *Krakowie* w aptece P. Trauczyńskiego; w *Poznaniu* w aptece P. doktora Mankiewcza; i we *Lwowie* w aptece P. Piotra Mikolasch.

W Drukarni „CZASU“ w Krakowie. Rządca drukarni Józef Kostka.